

„WSZYSTKO MI DAŁEŚ...”

„...co dać mogłeś, Panie” – te słowa słyszał często podczas niedzielnych kazań z ust swojego proboszcza w podkrakowskim Czernichowie chłopiec z pobliskich Wołowic – Tadeusz Styczeń. Być może te właśnie słowa prowadziły go najpierw do niższego, a potem do wyższego seminarium duchownego prowadzonych przez księży salwatorianów. I te właśnie słowa: „Wszystko mi dałeś, co dać mogłeś, Panie”, umieścił na prymicyjnym obrazku w roku 1955. Zapewne był to dla niego czas próby – nie tylko dlatego, że niepewny los wybierał ten, kto w latach pięćdziesiątych wybierał w Polsce kapłaństwo. Jeszcze bardziej może dlatego, że już wtedy jego ukochana Matka, która o dar kapłaństwa dla swojego syna bardzo się modliła, złożona była śmiertelną chorobą.

5 kwietnia 2005 roku przypadła pięćdziesiąta rocznica święceń kapłańskich księdza Tadeusza Stycznia. Przypadła w wyjątkowym dla wszystkich, a dla Jubilata w szczególności, czasie. 2 kwietnia zmarł Ojciec Święty Jan Paweł II. Nie jest tajemnicą, że ksiądz Styczeń był wśród osób towarzyszących Ojcu Świętemu w ostatnich chwilach jego życia. Mieliśmy zatem w Lublinie powody, by sądzić, że zaplanowane w Kościele Akademickim na 5 kwietnia uroczystości jubileuszowe zostaną odwołane. Stało się inaczej. Ksiądz Tadeusz Styczeń pragnął – wraz z biskupem Mieczysławem Cisko, ze swoimi braćmi salwatorianami, ze współpracownikami z Instytutu Jana Pawła II, z przyjaciółmi z Wydziału Filozofii KUL i wieloma innymi osobami zgromadzonymi w Kościele Akademickim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – dziękować Panu Bogu za pięćdziesiąt lat kapłaństwa w chwili, gdy jego Mistrz i Przyjaciół, Wikariusz Chrystusa na ziemi, odszedł do domu Ojca. Jakby właśnie w tych okolicznościach chciał powtórzyć: „Wszystko mi dałeś, co dać mogłeś, Panie”.

Do słów z obrazka prymicyjnego po pięćdziesięciu latach kapłaństwa Jubilat dodał jeszcze zdanie z Ewangelii św. Jana: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3). Sam wskazał słowa z Ewangelii, które streszczają posługę każdego, kto jest kapłanem Chrystusa.

Zapewne trudno jest być równocześnie dyrektorem – kimś, kto zarządza instytucją, i kapłanem – kimś, kto uprasza Boga o dar dla tych, którzy są mu powierzeni. Mieliśmy i mamy w Instytucie Jana Pawła II KUL, którego ksiądz Tadeusz Styczeń jest założycielem i dyrektorem, poczucie, że wszystko, co czyni, jest zawsze darem dla nas, którzy tu pracujemy, i dla tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób z naszej pracy korzystają. Dyrektor Instytutu po latach pracy nie posiada właściwie dyrektorskiego biurka. Natomiast zawsze szukał okazji, żeby zgromadzić nas wszystkich wokół ołtarza Eucharystii. „Aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga”.

Pragnąc czytelnikom „Ethosu” przybliżyć nieco zarówno sam jubileusz, jak i kapłański wymiar życia księdza Tadeusza Stycznia, zapraszamy do lektury dwóch okolicznościowych artykułów autorstwa jego bliskich współpracowników: Wojciecha Chudego i ks. Jarosława Mereckiego, oraz homilii, którą podczas Mszy Świętej w intencji Jubilata sprawowanej w Rzymie, w Domu Generalnym Zgromadzenia Księży Salwatorianów, wygłosił przełożony generalny Zgromadzenia ksiądz Andrzej Urbański¹.

Zespół Instytutu Jana Pawła II KUL

¹ Fotografie towarzyszące publikacjom związanym z jubileuszem ks. T. Stycznia: A. Mari, I. Marciszuk, archiwum Instytutu Jana Pawła II KUL.